Ner 140. ROK 1837. CZWARTEK 22 CZERWCA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Agrypiny Panny.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wacława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
21 6	27" 5."' 310	† °12, 0	4,"' 98	Żaden	Pogoda z Chmurami	
2	5, 174	† 18. 9	4, 31	Pn Wschodni słaby	Chmury	Grzmot
10	5, 419	† 13. 6	5, 12	„ „	Pogoda z Chmurami	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya GAZETY KRAKOWSKIEJ *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż później zgłaszający się nie będą mogli odebrać pierwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy odbijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdalej do dnia 6 Lipca r. b. *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Część Urzędowa.

W Sukiennicach dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 10 rannej sprzedany zostanie kocz, przez licytacyą, zaraz za gotową zapłatę.

Kraków dnia 20 czerwca 1837 r.

Skorczyński, Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— Z Paryża 7 Czerwca. —

Dziś przyjmował król w sali tronowej otoczony wszystkiemi członkami rodziny swojej i ministrami, wielkie deputacye izby parów i izby deputowanych, które miały polecenie, złożyć monarsze życzenia tychże izb, z powodu małżeństwa xięcia Orleans.

Donoszą z Madrytu pod d. 31 z. m., że minister wojny doniósł urzędownie kortezom o zgonie jenerała Irribarren.

— Dnia 9 Czerwca. —

(Z listu prywatnego do Berlina)

Dziś po południu nadeszło znowu kilka depeszy telegraficznych z Hiszpanii, których atoli dosłownej treści, nie jestem jeszcze w stanie udzielić. Don Carlos w nocy z dnia 4 miał wyruszyć z Barbastro i bez przeszkody przeprawić się przez rzekę Cincę; w skutku czego jenerał Oraa w 24 godzin później wszedł do opuszczonego Barbastro. Jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, to już prawdziwie niepojęta, co sobie trzeba pomyśleć o jenerałach krystynowskich i ich rapportach. Podług dawniejszych bowiem doniesień, D. Carlos, był już tak ze wszystkich stron opasany, że ani kroku więcej w tył lub naprzód uczynić niemógł; — aż tu znowu, podobny aniołowi z ognistym mieczem w ręku przechodzi w pośród szeregów nieprzyjaciół, którzy

podług wszelkiego podobieństwa, śmiałością jego omamieni, ręką ani nogą ruszyć nie byli w stanie! Gdyby wojna domowa w Hiszpanii nie była tak dziś krwawą, możnażby sobie co śmieszniejszego wystawić! — Utrzymują nawet, że i półkownik Conrad, dowódca legii cudzoziemskiéj, w potyczce jednéj zabity został, lubo depesza telegraficzna, podobno téj wiadomości zaprzecza.» (*)

— *Dnia* 10 *Czerwca.* —

W liście wczorajszym wspomniane depesze telegraficzne są następującéj osnowy:

Bordeaux 7 *czerwca o g.* 8 *w.* Donoszą z Jaca, że rozpoznanie dnia 2 daleko żywsze było, jak z początku mniemano, byłoby nawet przyszło do powszechnéj rozprawy, gdyby nieprzyjaciel chciał był opuścić lasek oliwny, który część miasta Barbastro otacza. Mimo to wszystko trzeci batalion karlistowski został rozbity, i konnica ich wiele ucierpiała; natomiast słychać, że półkownik Conrad zginął. Oraa miał odrzucić propozycyę D. Carlosa, aby ustanowić z obojéj strony miasto neutralne dla ranionych. Karliści okopują się ciągle w Barbastro, gdzie tylko na 8 dni wystarczy im żywności, — któréj z nikąd więcéj niedostaną.«

Bajonna 8 *czerwca o g.* 2½. «Rapport jenerała Oraa do Espartera donosi z Tafalli, że karliści w nocy d. 4 przeprawili swoich ranionych pod Estadella na lewy brzeg rzeki Cincy, i że on sam, (Oraa), dnia 5 ze świtem, pomaszeruje do Barbastro, które podług wszelkiego podobieństwa opuszczone zostało. Baron Meer był w pochodzie do Fons. Niedonosi nic o śmierci Conrada; była to tylko pogłoska puszczona w Saragossie, któréj dotąd nic w urzędowéj drodze niepotwierdziło. Przy rozpoznaniu dnia 2 niebyło żadnéj potyczki.» —

Dziennik Rozpraw, uważa znowu niezgodność obu powyższych buletynów za bardzo niepomyślną wieszczbę; — poprzednie jego przepowiedzenia o Barbastro, co do litery ziściły się. —

— *Dnia* 11 *Czerwca.* —

Rząd odebrał w ciągu dzisiejszego dnia, następujące depesze telegraficzne:

Narbona 10 *czerwca o g.* 9½ *z rana.* Dnia 8 wiedziano w Seu d'Urgel, że Nawarczykowie ze znaczną stratą przeprawili się przez rzekę Cincę; ranieni ich zabrani zostali do Benawary. Dnia 6 oczekiwano w Tremp nadciągnienia wojsk D. Carlosa na dzień następny. Pomiędzy Vich i Berga, zaszła potyczka dnia 6, w któréj 5000 karlistów pod dowództwem Tristaniego, dywizyą jenerała Osorio, z 1500 ludzi złożoną, pobili i 200 jeńców mu zabrali.»

Bordeaux d. 9 *czerwca o g.* 7 *wieczorem.* Przeprawa karlistów przez Cincę nastąpiła pod Estadillą, poświęciwszy 400 ludzi w jeńcach, i tyleż w zabitych i ranionych. Dnia 5go z rana, Oraa osadził Barbastro, i tuż za nieprzyjacielem postępował. Baron Meer poszedł w kierunku Tono, na lewym brzegu Cincy.

Bajonna 9 *czerwca o g.* 2½ *z północy.* W Sangueza schwytany został szpieg karlistowski, który miał przy sobie rozkaz D. Carlosa téj treści: ażeby wszystkie do dyspozycyi będące bataliony w Nawarze, zebrały się, dla zrobienia *dywersyi* w Arragonii. Połączenie to, nastąpiło dnia 5. Piętnaście batalionów i cała artyllerya, obozowały pomiędzy Etharry i Estellą. Espartero pozostał dnia 6 w Tafalli dla uważania rzeczonego korpusu, tylko 4000 odkommenderowano do Arragonii. Śmierć Conrada, za nadto już jest pewną. Półkownik ten pochowany został dnia 6 w Saragossie, ze wszystkiemi honorami wojskowemi. O potyczce d. 2 w któréj śmiertelną odniosł ranę, niema jeszcze nic urzędowego; natomiast, niepodlega już wątpliwości, że karliści przeszli d. 5 rzekę Cincę dla udania się do Katalonii.»

(*) Wedle późniejszych doniesień, istotnie zginął i legija jego zniweczona prawie.

Bajonna 9 *czerwca o g.* 5 *w.* Téj chwili przybył tu jenerał Evans; opuszcza on służbę hiszpańską, równie jak większa część oficerów angielskich; tylko jeszcze 1500 Anglików pozostało w Hiszpanii, i składać mają brygadę pod dowództwem półkownika O'Connel. Hrabia Mirasol, ma naczelne dowództwo nad wojskiem hiszpańskiem i angielskiem w S. Sebastian i okolicy. Posłał on morzem dwa bataliony do Santander z przeznaczeniem do Kastylii, gdzie obawiają się wyprawy Batannerosa, który stoi nad rzeką Riberą;—w prowincyi Guizpuskoa, niemasz już karlistów.«

— *Dnia* 12 *Czerwca.* —

Dziś nadeszły tu znowu następujące depesze telegraficzne:

Bajonna 10 *czerwca o god.* 2½. Podług urzędowego buletynu jenerała Oraa z Monzon dnia 5 datowanego, przeprawili się karliści w nocy dniem pierwéj przez Cincę, dla udania się do Graces. Jeden z ich batalionów na prawym brzegu pozostały, rozbitym został do szczętu, gdy atoli nieprzyjaciel wszystkie łodzie na lewym brzegu zatrzymał, musieli więc krystyni, sprowadzić mosty łyżwowe z Monson. Baron Meer powrócił do Leridy, niemogąc zdążyć na czas do Fons, aby przeprawie karlistowskiéj przeszkodzić.«

Narbonna 11 *czerwca o g.* 6 *z rana.* »Donoszą z Seu d'Urgel, pod d. 9 b. m., że karliści nawaryjscy osadzili swém wojskiam Ager i okolice pomiędzy Balaguer i Tremp.« — Dziennik Rozpraw czyni z tego powodu następującą uwagę: »Tak więc karliści przeprawili się na łodziach przez rzekę Cincę, i przewieźli wszystkie tabory, niedoznawszy przeszkody ani ze strony jen. Oraa, ani bar. Meer. Spodziewaliśmy się, że przez ośm dni przez które nieprzyjaciel stał nieporuszony w Barbastro, dosyć będą mieli czasu powyżsi dwaj jenerałowie do zebrania sił swoich, a nadewszystko że w harmonii z sobą działać będą. Lecz zamiast tego wszystkiego, baron Meer oddalił się od Cincy, nieprzybył zatym na czas, i wraca nakoniec do Leridy, prawie w odwrotnym kierunku względem drogi, którą puścili się karliści, a tak zawsze błędy po błędach i t. d.«

Dziennik *Messager* zawiera następujący list z Pau (*) pod d. 7 czerwca: «Odebrałem listy z Hueska pod d. 5 które tylko tyle donoszą, że karliści grassują do koła Barbastro bez przeszkody. Przeprawa przez Cincę, a następnie droga do Katalonii, stoją jeszcze otworem dla wyprawy karlistowskiéj, i jeżeli ta jeszcze do dziś dnia stoi w Barbastro, to może tylko dla tego, że ma w tém swoje widoki. Wszystko zdaje się zapowiadać, że łatwiéj celu swego dokona, niżby to przewidzieć można; a gdy już raz połączy się z katalończykami, z Serradorem, Kabrerą, Tena, i innemi dowodzcami, to prawdziwie straszną utworzy siłę, jak sami karliści utrzymują, że w 14 dniach będą mieć 30000 wojska w massie.» —

Wiadomości z Nawarry, są równie niepocieszające. Listy z St. Jean Pied de Port zapewniają, że Garcia na czele sześciu batalionów udaje się pospiesznym do Arragonii marszem, bez wątpienia, aby mógł połączyć się z D. Carlosem. Jeżeli to jest prawdą, to jedynie na karb ohydnej nieczynności Espartera policzyć trzeba, że karliści, pomimo tego, iż królowa najlepszych swych jenerałów i wielką liczbę walecznych żołnierzy utraciła, dopięli przecież swych zamiarów. Karliści wtargną bez przeszkody do Katalonii, (jeżeli to już nawet nienastąpiło,) i dowiodą światu, że lepiéj umieją działać orężem, niż pisarze buletynów królowéj, swoim piorem.»—

(*) Miasto Pau, było dotąd niewyczerpaném źródłem pomyślnych wiadomości dla konstytucyonistów hiszpańskich. —.

— *Dnia* 13 *Czerwca.* —

Dziś odebrano tu list z Jaca, (tego samego miejsca, w którem miała zajść niekorzystna dla karlisów potyczka); datowany 7 czerwca, téj osnowy: »Otoż nakoniec wyprawa karlistowska ocalona została, — dzięki bezczynności, thórzostwu, lub zdradzie naszych jenerałów; bo niepodobna nieużyć tego wyrazu, zważywszy, iż 10,000 karlirtów wiodących z sobą tabor, jakiego nawet w armii Napoleona niewidziano, z urąganiem 26-ciotysiącznemu linijowemu wojsku 26 tysięcom walecznych żołnierzy naszych, którzy atoli, że niechą co gorszego powiedzieć, mają wodzów półgłówków. W nocy z dnia 4 na 5 ruszyła w drogę wyprawa z podziwu godną spokojnością. Trzy bataliony alawaryjskie poszły ku Alais, przeprawiwszy się na moście łyżwowym przez Cincę, cztery kastylijskie i trzy nawarskie bataliony, przeszły Cincę tuż przy złączeniu się téj rzeki z Esserą. Sam Don Carlos, z całym orszakiem osób do dworu swego należących, w pośród kilku batalionów, składał przednią straż; skarb wieziony był pod zasłoną dwóch batalionów gidów. Niepojętą jest rzeczą, że całe to poruszenie w obliczu naszych przednich straży, w takim porządku i spokojności wykonane zostało, jakby żadnego nieprzyjaciela niebyło; że cztery szwadrony konnicy karlistowskiéj, trzymały na wodzy całą naszą potęgę, i dopiero po zupełnem przeprowadzeniu się wszystkiéj piechoty, wyruszyły podobnież w swoją drogę i pozwoliły jenerałowi Oraa, osadzić sobie Barbastro. Tym więc sposobem Don Carlos znajduje się téj chwili w Katalonii, a Oraa trzyma jeszcze może osadzone brzegi Cincy, bo nieprzypuszczam, ażeby miał pójść za wyprawą. Za kilka dni zgromadzi sobie D. Carlos liczną armią, i wtedy będzie mógł dowolnie plądrować po całéj Katalonii i Walencyi.«

Dziś nadeszła tu następująca depesza telegraficzna z Bajonny pod d. 11 b. m: »Espartero wyszedł d. 9 z szesnatu batalionami z Tafalli do Larragi, dla zbliżenia się do batalionów karlistowskich zebranych pod Estellą. Szczątki legii cudzoziemskiéj zebrane zostały w jeden batalion, który pod dowództwem jednego kapitana, wrócił do Pampeluny, ponieważ wszyscy wyżsi officerowie, częścią wybici, częścią ranieni zostali, - 27 officerów i 600 żołnierzy zostało niezdatnych do szeregów; półkownik Conrad zginął w potyczce dnia 3go. Po śmierci jego, legija cudzoziemska moralnie i fizycznie zniweczoną została.«

List z Saragossy pod dniem 6 b. m. zawiera, co następuje: »Don Carlos przeszedł rzekę Cincę pod Estadilla; — dzień 5 czerwca, był zgubnym dla krystynów; — Oraa stracił do 4000 ludzi w zabitych i ranionych. Konnica karlistowska, okropne spustoszenie sprawiła w jego szeregach. Legia algierska tak dalece wielką klęskę odniosła, że z niéj ledwie 300 ludzi zostało, którzy udali się do Pampeluny, w zamiarze powrócenia do Francyi. — Cała dywizya Villa paddiery poszła rozsypkę, w skutku czego Oraa pomienionego jenerała uwięzić kazał.«

Na dzisiejszej giełdzie papiery hiszpańskie spadły na $24\frac{3}{8}$.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 *do dnia* 22 *Czerwca.*

Exner Felix, z Polski; — Kersch Filip, Rembowski Edward, Walser Jan, Roth Chrystyan, Dąmbska Salomea, Langer Henryk, z Galicyi; — Schnabel Samuel, Fabisch Ascher, Simon Majer, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dowbor Konstanty, Dobrzańska Aniela, do Polski; — Schön Jakób, Bitsch Karol, Niklewicz Julian, Boguński Leonard do Galicyi.